

**UCHWAŁA NR XXXIII/ /2021
Rady Miejskiej w Łowiczu
z dnia 25 marca 2021 roku**

w sprawie rozpatrzenia wniosku dotyczącego nadania rondu zlokalizowanemu w ciągu drogi krajowej nr 70 imienia Krystyny Idzikowskiej

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r. poz. 713 i poz. 1378), § 8 ust 1. Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 2002 r. w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków (Dz. U. z 2002 r. nr. 5 poz. 46), Rada Miejska w Łowiczu uchwała, co następuje:

§1. Postanawia się pozostawić wniosek dotyczącej nadania nazwy rondu zlokalizowanemu w ciągu drogi krajowej nr 70 imienia Krystyny Idzikowskiej bez rozpatrzenia.

§2. Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Rady.

§3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady

Jacek Wiśniewski

**PROJEKT ZGODNY Z PRZEPISAMI PRAWA
OPINIUJĘ POZYTYWNE
POD WZGLĘDEM FORMALNO-PRAWNYM**

RADCA PRAWNY
Łd-Sk/00
Jolanta Stuzalska-Mrozewska

Uzasadnienie

W dniu 23 lutego 2021 roku do Urzędu Miejskiego w Łowiczu wpłynął wniosek dotyczący nadania rondu zlokalizowanemu w ciągu drogi krajowej nr 70 imienia Krystyny Idzikowskiej, który został przekazany do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w dniu 25 lutego 2021 roku na XXXII Sesji Rady Miejskiej w Łowiczu.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji na posiedzeniu w dniu 4 marca 2021 roku zaopiniowała pozostawienie petycji bez rozpatrzenia.

§ 8 ust 1. Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 2002 r. w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków (Dz. U. z 2002 r. nr. 5 poz. 46) mówi, że „skargi i wnioski niezawierające imienia i nazwiska (nazwy) oraz adresu wnoszącego pozostawia się bez rozpoznania”. Złożony wniosek został podpisany – Mieszkańcy Miasta Łowicza i Powiatu Łowickiego. Nie został określony wnioskodawca z imienia i nazwiska oraz adresu zamieszkania. Do wniosku załączona została lista z 1761 podpisami z podaniem imienia i nazwiska, bez adresu.

W związku z powyższym Rada Miejska w Łowiczu postanawia pozostawić wniosek bez rozpatrzenia.

Mieszkańcy
Miasta Łowicza i Powiatu Łowickiego

Urząd Miejski w Łowiczu
2021-02-23
Wpłynęło
Nr
Koszt łączników
Podpis

Łowicz, 23 lutego 2021 r.

16/2021
24.02.2021

Szanowny Pan Jacek Wiśniewski
Przewodniczący Rady Miejskiej w Łowiczu

Wniosek

Szanowny Panie Przewodniczący,

Przekazujemy do rozpatrzenia, zgodnie z właściwością, wniosek mieszkańców Miasta Łowicza i Powiatu Łowickiego, w sprawie nadania nazwy rondu zlokalizowanemu w ciągu drogi krajowej nr 70 /ulice: Warszawska i Bolimowska/; ulicy lub skwerowi w Łowiczu, imienia łączniczki Batalionów Chłopskich Krystyny Idzikowskiej, w 100. rocznicę jej urodzin.

Umiejscowione rondo, o proponowanej nazwie bohaterki II wojny światowej, w niedalekiej odległości od rzeki Bzury, wokół której toczyły się największe walki w kampanii wrześniowej 1939 roku, byłoby tylko wartością dodaną dla tego miejsca.

Pamięć o Bohaterach walk nad Bzurą jest wciąż żywa wśród mieszkańców miasta i powiatu. Konspiracyjna działalność, wymierzona przeciw okupantowi niemieckiemu, była dla lokalnego społeczeństwa, a w szerszym wymiarze dla całego narodu polskiego, obroną trzech najwyższych wartości: Bóg - Honor - Ojczyzna. Związana z Łowiczem i ziemią łowicką, Krystyna Idzikowska poprzez swoje krótkie, młodzieńcze życie zakończone męczeńską śmiercią za te podniosłe ideały, udowodniła, że godna jest upamiętnienia swej osoby.

Także społeczność lokalna winna wyrazić swą wdzięczność za tak szlachetne czyny i dożgonne umiłowanie Ojczyzny. Krysia nigdy nie poszła na kompromis i układ z siłami wroga. Stała się bohaterką, wobec której brak jest jakichkolwiek kontrowersji i podejrzeń co do uczciwości postępowania i dokonanych czynów. Stanowiła i nadal stanowi wzór oraz przykład do naśladowania dla osób dorosłych oraz młodzieży. Dlatego nieocenionym gestem nas, jako lokalnego społeczeństwa, dla którego walczyła o wolność, będzie nazwanie jej imieniem ronda, ulicy, skweru w Łowiczu.

Ważny podkreślenia jest również fakt, iż powyżej przedstawiona idea spotyka się z ogromną przychylnością lokalnego społeczeństwa, które wyraźnie zauważa potrzebę wyrażenia w ten sposób wdzięczności i oddania hołdu znanej mieszkance ziemi łowickiej. Dotychczas na terenie powiatu łowickiego niewiele jest miejsc upamiętniających tę wielką postać. Jako lokalna bohaterka, została upamiętniona stając się patronką Liceum Ogólnokształcącego w Zdunach i Honorową Absolwentką Szkół w Zduńskiej Dąbrowie i w Bąkowie Górnym.

W związku z trwającymi obchodami 100-lecia urodzin, wnioskujemy, aby w ten sposób jeszcze mocniej podkreślić tradycje niepodległościowe i patriotyczne w naszym mieście i regionie.

Z poważaniem

Mieszkańcy Miasta Łowicza i Powiatu Łowickiego

Uzasadnienie do wniosku:

Krystyna Idzikowska – mieszkanka ziemi łowickiej, niedoceniona bohaterka czasów okupacji niemieckiej, której heroizm oraz wartościowe choć niestety krótkie życie powinno być wzorem do naśladowania dla przyszłych pokoleń mieszkańców Miasta Łowicza i Powiatu Łowickiego.

Krystyna urodziła się 24 lutego 1921 roku w siedmioosobowej rodzinie państwa Zofii i Stanisława Idzikowskich, prowadzących dziesięciohektarowe gospodarstwo rolne w Wiskienicy Dolnej. W dziecięcych latach uczęszczała do Szkół Podstawowych w: Wiskienicy, Śleszynie, Bąkowie. Od najmłodszych lat z zapałem i zaangażowaniem pomagała rodzicom w pracach polowych i wokół domu.

W latach 1935–1939 Krystyna uczęszczała do płatnego Żeńskiego Gimnazjum imienia Juliana Niemcewicza w Łowiczu, co było ogromnym wyzwaniem finansowym dla skromnie żyjącej rodziny Idzikowskich. Spragniona wiedzy i nowych doświadczeń młoda dziewczyna zamieszkała na stacji u państwa Kuczyńskich przy ulicy Stanisławskiego w Łowiczu. Była urodzoną humanistką zafascynowaną językiem polskim i rodzimą literaturą, nieprzepadającą jednak za matematyką. Jak mówiły Jej przyjaciółki „zimne cyfry nie zgadzały się z Jej gorącym sercem”. W tym czasie aktywnie włączyła się w działalność społeczną w lokalnej organizacji harcerskiej.

Przez wybuch wojny Krystyna nie mogła podjąć nauki w Szkole Drobiarskiej w Julinie koło Warszawy, do której zdała egzamin z wynikiem bardzo dobrym. W 1939 roku pożoga wojenna przeszła przez Polskę, nie omijając rodzinnej Wiskienicy. Na rzece Bzurze we wrześniu 1939 roku utrzymywał się front. Niemcy zajęli okolice, podpalili kilka gospodarstw. Krystyna pomagała gospodyniom, których mężowie nie wrócili z wojny. Już wtedy ujawniła swoją niezłomność, odwagę i hart ducha. Zimą 1939 roku Krystyna przywoziła z biblioteki gimnazjalnej dużo książek. Kilku łowiczian w czasie pożaru uratowało częściowo ową bibliotekę. Krystyna nawiązała z nimi kontakt i książki zabrała do Wiskienicy. Ze względu na bezpieczeństwo, przechowywali je też inni mieszkańcy wsi – z narażeniem życia – ukrywając je w swoich domach. Wiedziała, że dziedzictwo literackie lokalnej społeczności należy zabezpieczyć przed nazistowskimi oprawcami, aby mogło ono służyć kolejnym pokoleniom w kształtowaniu ich świadomości patriotycznej.

Od stycznia 1940 roku uczęszczała wraz z kilkoma koleżankami do Szkoły Rolniczej w Zduńskiej Dąbrowie. Tam oprócz edukacji w legalnie działającej szkole brała udział w tajnych kompletach, łamiąc tym samym zakazy okupanta i ryzykując własnym zdrowiem, a nawet życiem /posterunek niemieckiej policji znajdował się kilometr od szkoły/. Już wtedy mówiła, że: „uczyć się – to stanowczo za mało, trzeba przystąpić do czynnej walki z okupantem”. Umiłowanie do nauki oraz poczucie patriotyzmu były jednak silniejsze u Krysi, która jak wielu jej przyjaciół bała się konsekwencji swoich czynów. Kiedy na wiosnę 1941 roku nastąpiły w Łowiczu masowe aresztowania, sytuacja stała się niebezpieczna. Nauka musiała być przerwana. Należało ukryć pomoce naukowe i książki. To zadanie dyrektor Wyszomirski powierzył między innymi Krysi. Ze względów bezpieczeństwa, do tego zadania nie można było zatrudnić większej liczby osób. Musiały dziewczyny poradzić sobie we trzy. Doskonale wypełniły powierzoną im niebezpieczną misję. Okres jej pobytu w Dąbrowie należy traktować jako okres przygotowania się do walki z okupantem, zdobycia dojrzałości, kształtowania charakteru, w tym pragnienia pomocy innym. Jesienią 1941 roku zostały – mimo wszelkich trudności – wznowione

zajęcia na tajnych kompletach. Po zdaniu matury Krysia pragnęła studiować polonistykę, a jednocześnie czynnie uczestniczyć w pracach konspiracyjnych.

Pragnęła wiedzy. Jesienią 1942 roku rozpoczęła studiowanie polonistyki w ramach tajnych kompletów na Uniwersytecie Warszawskim. Zawsze była osobą uczynną i dobrą. W czasie okupacji, narażając własne życie, zaproponowała niezameldowanej w Warszawie łączniczce i kolporterce Eugenii Jagiełło przetrwanie tych ciężkich czasów w swojej kawalerce. Wspólnie przygotowywały paczki na Pawiak, roznosiły prasę. Krysię bardzo interesowała dola człowieka, stąd w czasie wojny wielokrotnie niosła pomoc wszystkim tym, którzy jej potrzebowali, nie bacząc przy tym na związane z tym niebezpieczeństwa. Krysia miała silny charakter. Była twarda, ale i wrażliwa, ona też się jednak bała. Dzień 28 lutego 1943 roku był dla niej dniem szczególnym. Tego dnia bowiem powtarzała słowa przysięgi Ojczyźnie, będąc ogromnie zaszczyconą, w żywole, którego pragnęła. Jej marzeniem było służyć swojemu narodowi. Była gotowa poświęcić się dla kraju. Oficjalnie została łączniczką i kolporterką warszawskiego okręgu Batalionów Chłopskich. Otrzymała opaskę, którą nosił każdy działacz BCh. Praca w łączności była wyjątkowo niebezpieczna, wymagająca dużej odwagi i opanowania. Łączniczki, w tym Krysia, były żołnierzami z pierwszej linii frontu walki z hitlerowskim okupantem. Dzięki pracy kolporterok, instrukcje, materiały propagandowe oraz rozkazy docierały szybko i sprawnie do najniższych ogniw organizacyjnych. Zadania łączniczek nie były proste. Niestety podczas jednej ze swoich misji polegającej na dostarczeniu paczki z prasą z Warszawy do Skierniewic została zatrzymana. Nie narażając innych pasażerów pociągu na niebezpieczeństwo, Krysia przyznała się do tego, iż jest właścicielką walizki, w której znajdowały się materiały propagandowe. **Po aresztowaniu była przesłuchiwana w Skierniewicach, w Łowiczu, w Warszawie.** Szczupła, niepozorna dziewczyna zaskoczyła jednak gestapowców nie ujawniając żadnych informacji na temat struktur i działaczy Batalionów Chłopskich. Bita, poniżana nie poddała się presji wroga, z dumą godną prawdziwego, polskiego żołnierza przetrzymując najgorsze w swoim życiu chwile. Niemcy przegrali, nie złamali młodej łączniczki, która hartem ducha i niezłomnością zaskoczyła nawet swoich przełożonych z łzami w oczach wysłuchujących relacji szpiegów na temat cierpień ich podkomendnej. Potrafiła przetrwać najcięższe chwile, nigdy się nie poddając. Mimo okrutnie zadawanego bólu w czasie znęcania się nad nią, nie wydała nikogo. Nie wyjawiała żadnych informacji mogących uderzyć w struktury organizacji, której służyła. Planowana akcja odbicia Krysi nie doszła do skutku. 27 czerwca bądź 8 lipca 1944 została rozstrzelana. Rozstrzelana, ale nie pokonana. Silna, młoda, zaledwie dwudziestotrzyletnia dziewczyna... *Krysia należała do tych, którzy przeżyli swoją śmierć i nie umarli.*

Młoda dziewczyna, pełna pasji i marzeń oddała swe życie, by inni mogli je kontynuować. Wrażliwa i twarda zarazem, stała się światłem w mrokach historii II wojny światowej. To postać nietuzinkowa i wyjątkowa pod każdym względem. Krysia ma krystalicznie czysty życiorys. Nigdy nie zhańbiła się współpracą z wątpliwymi moralnie organizacjami i ideologiami. Zawsze stała po stronie prawdy i wartości chrześcijańskich wpojonych Jej przez chłopską, patriotyczną rodzinę. Tacy ludzie nie rodzą się co dzień. Była jedną z tych, którzy ginęli, aby inni mogli żyć. Broniła Ojczyzny, kolegów oraz honoru Batalionów Chłopskich. Maksymalnie wykorzystwała swe krótkie życie. Zginęła dla Polski, poświęcając życie dla przyszłości Narodu. Była dzielna, wytrwała, odważna. Była ideałem. Mimo swej niezwykłości marzyła jak inne dziewczyny w jej wieku. Pragnęła po skończeniu studiów zorganizować w „swoim” powiecie łowickim Uniwersytet Ludowy. Postanowiła, że

wróci do Wiskienicy i w gminie postara się stworzyć ośrodek zdrowia. Zawsze była ambitna, pełna żarliwej pasji. Nie zrealizowała swych marzeń, ale „życie ma tę wartość, jaką chce mu się nadać”. Krysia poprzez swą działalność nadała mu wartość maksymalną. Umierając za wolność narodu polskiego mówiła: „muszę zginąć, a tak bym chciała żyć, bo jeszcze nic nie zrobiłam dla innych”.

Pośmiertnie Krysia została odznaczona Krzyżem Batalionów Chłopskich. W uznaniu jej zasług dla lokalnej społeczności i ojczyzny 10 czerwca 1973 została patronką Liceum Ogólnokształcącego w Zdunach. Tam też w parku obok szkoły został ustawiony kamień upamiętniający patronkę, który przywieziony został z rodzinnej wioski Krysi. Niestety w roku 2015 Liceum w Zdunach zostało zlikwidowane. Uzasadnione jest stwierdzenie, że wraz z likwidacją szkoły umarła pamięć o naszej bohaterce. Odżyła ona jednak poprzez nadanie tytułu Honorowego Absolwenta Szkoły w Zduńskiej Dąbrowie /2018 r./ i Bąkowie Górnym /2021 r./. Nikt tak jak ona na to nie zasłużył. W czasach wszechogarniającego kosmopolityzmu i szerzącej się degrengolady moralnej życiorys Krysi stanowić będzie ponadczasowy, uniwersalny wzór dla przyszłych pokoleń młodych mieszkańców Miasta Łowicza i Powiatu Łowickiego. Takiej bohaterce należy się niewątpliwie cześć i chwala!

- ❖ Wniosek został licznie poparty przez mieszkańców Miasta Łowicza i Powiatu Łowickiego.

1760 PODPISÓW